

# Roslanowski, Tadeusz

---

## Czy istniał średniowieczny patrycjat miejski?

---

Przegląd Historyczny 50/2, 350-363

---

1959

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

## Czy istniał średniowieczny patrycjat miejski?

W dotychczasowej historiografii rozpatrywano definicję patrycjatu z trzech głównych stanowisk badawczych<sup>1</sup>, z których jedno upatrywało podstawy jego wyodrębnienia się w sferze prawno-politycznej<sup>2</sup>, drugie główną uwagę przywiązywało do sytuacji gospodarczej możnych rodów miejskich<sup>3</sup>, trzecie wreszcie łącznie rozpatrywało sytuację polityczno-prawną, społeczną i gospodarczą patrycjatu<sup>4</sup>. Do tego ostatniego zbliżyli się również historycy marksiści, zwłaszcza radzieccy, nawiązujący do znanego schematu podziału społeczności miejskiej na patrycjat, pospólstwo i plebs, danego przez Engelsa<sup>5</sup>.

Jednak różnorodność definicji patrycjatu oraz jego sytuacji i podstaw polityczno-gospodarczych w rozmaitych krajach, prowincjach i miastach sprawiła, iż zaczęto wysuwać wątpliwości również co do samej zasadności posługiwania się tym terminem. Najsilniej stanowisko to sformułował ostatnio L. Febvre<sup>6</sup>; nieco słabiej A. Saporì, który ograniczył się do zaprzeczenia istnienia w miastach włoskich patrycjatu typu północno-zachodnio-europejskiego<sup>7</sup>. Obecny stan badań nad patrycjatem wymaga poczynienia bardzo poważnych korektur w dotychczas przyjmowanym schemacie podziału społeczności miejskiej, bowiem ogromny rozwój prac regionalnych nad tą kwestią, szczególnie silny dla terenu Niemiec<sup>8</sup>, a także Włoch.

<sup>1</sup> Por. T. Roslanowski, *Geneza patrycjatu miejskiego w Europie zachodniej*, *Przegląd badań*, „Kwartalnik Historyczny” t. LXIII, 1956, nr 3, s. 232—252.

<sup>2</sup> Należą tu zarówno ci badacze, którzy jak Savigny, Pauli, C. Wehrmann, G. Fink, Roth von Schreckenstein, K. Nitsch, mówią o patrycjacie jako o ściśle wyodrębnionym stanie feudalnym, jak i tacy, którzy akcentują jego przewagę prawno-polityczną w samorządzie komunalnym, jak np. F. v. Klocke.

<sup>3</sup> Tu — W. Sombart, R. Häpke, J. Strieder, H. Pirenne, G. Luzzato, R. S. Lopez, A. Hibbert.

<sup>4</sup> Por. szczególnie H. Planitz, *Die deutsche Stadt im Mittelalter von der Römerzeit bis zu den Zunftkämpfen*, Graz—Köln 1954; oraz tegoż, *Zur Geschichte des städtischen Meliorats*, „Ztschr. f. Rechtsgesch. d. Savigny — Stiftung”, Germ. Abt. 67, 1950, s. 141—175.

<sup>5</sup> F. Engels, *Wojna chłopska w Niemczech*, Warszawa 1950, s. 34 n.

<sup>6</sup> Por. zwłaszcza krytykę pracy J. Lestocquoya, *Les villes de Flandre et d'Italie sous le gouvernement de patriciens*, Paris 1952, w artykule L. Febvre'a. *Villes du Nord, villes du Midi. Un livre de l'abbé Lestocquoy ou du rôle de grandes machines en histoire*, „Annales Économie, Société, Civilisation” 1953, nr 4.

<sup>7</sup> Por. rec. A. Saporiego z pracy Lestocquoya w „Revue du Moyen Âge Latin” 1952, nr 1.

<sup>8</sup> Por. np. dla Kolonii i miast westfalskich — F. Lau, *Entwicklung der kommunalen Verfassung und Verwaltung der Stadt Köln bis zum Jahre 1396*, Bonn 1894; tenże, *Das Kölner Patriziat bis zum Jahre 1396*, „Westdeutsche Ztschrft. f. d. Gesch. u. Kunst”, 1895; K. Lamprecht, *Köln im Mittelalter*, „Preussische Jahrbücher“ t. XLIX, 1882, nr 5, s. 495—534; K. Bayerle, *Die Entstehung der Stadtgemeinde Köln*, „Ztsch. f. Rechtsgesch. d. Savigny-Stiftung” Germ. Abt. 31, 1910, s. 1—67; L. v. Winterfeld, *Handel, Kapital und Patriziat in Köln bis 1400*.

Francji i Niderlandów<sup>9</sup>, wykazał ogromne skomplikowanie i różnorodność dróg, na jakich doszło do ukształtowania się grup posiadających przewagę w mieście średniowiecznym. Coraz trudniej jest znaleźć dla tych grup wspólny mianownik, upoważniający do traktowania ich jako różnych przejawów tego samego w swej istocie zjawiska.

Również w naszej historiografii podjęto ostatnio dyskusję na temat patrycjatu. Artykuł H. Samsonowicza<sup>10</sup>, ujawnił słabe strony dotychczasowych definicji patrycjatu, polegające głównie na dążeniu do uogólnienia w zakresie powszechno-dziejowym zjawisk zaobserwowanych w jednym lub kilku tylko regionach historyczno-geograficznych. Autor dochodzi do wniosku, że trzeba zacząć od ogólniejszego zagadnienia, które upraszczając da się sprowadzić do wysuniętego w tytule niniejszej wypowiedzi pytania — czy istniał średniowieczny patrycjat miejski?

Dyskutowany pogląd nie podaje w wątpliwość istnienia w mieście średniowiecznym, zwłaszcza większym, uprzywilejowanej grupy bogatych mieszczan, co z całą mocą potwierdza materiał źródłowy. Natomiast neguje on pojmowanie patrycjatu jako prawidłowości procesu dziejowego, zaprzeczając w zasadzie istnieniu w różnych krajach, prowincjach i miastach wspólnych dla niego podstaw gospodarczo-społecznych i polityczno-prawnych. W konsekwencji Samsonowicz proponuje posługiwanie się terminem „patrycjat” tylko jako schematem roboczym, z dodaniem określnika definiującego jego konkretny związek z danym miastem i to pod kątem przynależności zawodowej; społecznej czy klasowej.

T. Strzembosz<sup>11</sup>, opierając się na badaniu społeczności Warszawy w pierwszej ćwierci XVI w., zajął się wręcz przeciwnie próbą ustalenia jednoznacznych kryteriów pozwalających zarówno od strony społeczno-gospodarczej, jak polityczno-prawnej, wytyczyć trójpodział mieszkańców miast na patrycjat, pospólstwo i plebs. Za podstawę przyjął stosunki produkcyjne i własnościowe. Zdaniem Strzembosza patrycjat jest to grupa, dla której wspólną bazę gospodarczą stanowi posiadanie wielkiego kapitału (bądź to wolnego, bądź też ulokowanego we własności nieruchomości, towarach, lub narzędziach produkcji) przy jednoczesnym braku bezpośredniego udziału patrycjuszów w procesie produkcji czy wymiany. Z tą sytuacją łączyło się „posiadanie (zazwyczaj) monopolu na wykonywanie władzy w mieście” (s. 573).

Spróbujmy skonfrontować te dwa przeciwstawne poglądy z rzeczywistością dziejową. Przedtem jednak — kilka niezbędnych zastrzeżeń.

„Pfungstblätter des Hansischen Geschichtsvereins” 1925, nr 25; tejsze, *Reichsleute, Erbsassen und Grundeigentum in Dortmund*, 1917; tejsze, *Geschichte der freien Reichs- und Hansestadt Dortmund*, 1934; F. v. Klocke, *Studien zur Soester Geschichte* t. I, II, Soest 1927; F. Philippi, *Zur Verfassungsgeschichte der westfälischen Bischofstädte*, 1894; H. Lövinson, *Beiträge zur Verfassungsgeschichte der westfälischen Reichsstiftstädte*, 1889; por. też, zwłaszcza w sprawie nowszej literatury monograficznej, cytowaną pracę H. Planitza, *Die deutsche Stadt im Mittelalter*.

<sup>9</sup> Dla Włoch por. m.in. prace R. Heynena, G. Luzzato, R. S. Lopeza, A. Saporiego, M. N. Sokołowa, oraz ich omówienie w moim art. w „Kwartalniku Historycznym”. Por. też M. Dembińska, *Z badań nad rozwojem miast północno-włoskich we wczesnym średniowieczu*, „Kwartalnik Historyczny” t. LXIV, 1957, nr 1, s. 197—211. Dla Francji por. m.in. monografię J. H. Mundyego, Ph. Dollingera, Ph. Wolffa, J. Lestocquoya; dla Niderlandów — m.in. Fr. Blockmansa.

<sup>10</sup> Por. H. Samsonowicz, *Uwagi nad średniowiecznym patrycjatem miejskim w Europie*, „Przegląd Historyczny” t. XLIX, 1958, nr 3, s. 574—584.

<sup>11</sup> T. Strzembosz, *W sprawie kryteriów podziału społeczeństwa miejskiego epoki feudalnej*, „Przegląd Historyczny” t. XLIX, 1958, nr 3, s. 568—573.

Po pierwsze — dyskusja taka wymaga wyraźnego zakreszenia granic chronologicznych. Tak więc przyjmując, choć z nieco innego niż Samsonowicz punktu widzenia, zasadność cezury na przełomie XIV i XV w., skoncentrujemy niniejszą wypowiedź głównie na okresie wcześniejszym (XIII—XIV w.).

Po drugie — oparta ona zostanie głównie o materiały dotyczące miast niemieckich, zwłaszcza zachodnio-niemieckich<sup>12</sup> i dlatego autor nie rości pretensji do sformułowania ustaleń powszechnodziejowych.

Dość liczne przekazy źródłowe wskazują, iż w największych ośrodkach miejskich cesarstwa już w końcu XI i w XII w. występuje grupa ludności odrębna i przodująca, określana najczęściej jako *meliores* lub *maiores*<sup>13</sup>. Przekazy takie pochodzą najwcześniej z Magdeburga (1009 r.), Toul (1069 r.), Kolonii (1074 r.) i Ratyzbony (1070—1095 r.), a nieco później z innych miast nadreńskich, westfalskich, saskich i naddunajskich<sup>14</sup>. Innym dowodem zróżnicowania społeczności miejskiej jest występowanie imienne niektórych, zapewne najwybitniejszych mieszczan na listach świadków w dokumentach feudalnych<sup>15</sup>. Ale poza sygnalizacją, i to często zwodną, samego procesu dyferencjacji społecznej, takie przekazy nic nam jeszcze nie mówią. Inaczej dla miast niemieckich przedstawiają się źródła z XII w. Mówią one o wyraźniejszej indywidualizacji *meliores*, którzy zaczynają występować imiennie, choć przeważają jeszcze imiona własne (*Rufnamen*; w w. XIII stanowią  $\frac{1}{3}$ ), co najwyżej uzupełnione dodatkiem patro- lub matronimicznym<sup>16</sup>, oraz przezwiska. Tylko w Kolonii już w drugiej poł. XII w. tworzą się rody mieszczańskie występujące pod mniej więcej ustalonymi nazwiskami. W innych miastach proces ten występuje wyraźniej dopiero w w. XIII<sup>17</sup>.

Jednocześnie, w ciągu wieku XII i na początku XIII obserwujemy w miastach niemieckich kształtowanie się załazków samorządu początkowo w formach ograniczonych przez seniora<sup>18</sup>, następnie częściowo już wyemancypowanych<sup>19</sup>, wreszcie przybierającego formę ukrytej czy też otwartej walki z seniorem, w ramach ustroju radzieckiego, który około poł. XIII w. zasadniczo ustalił się w większości miast niemieckich<sup>20</sup>.

Otóż istnieje wyraźna zbieżność między formowaniem się samorządu komunalnego i kształtowaniem się rodów mieszczańskich. Zbieżność ta występuje szczegó-

<sup>12</sup> W tej sprawie odsyłam do przygotowywanej do druku w „Studiach Wczesnośredniowiecznych” t. V, mojej rozprawki pt. *Niektóre zagadnienia genezy średniowiecznego patrycjatu miejskiego w Kolonii i miastach westfalskich na tle ogólnoniemieckim*. Tam pomieszczony został szerszy materiał dowodowy.

<sup>13</sup> Występują także inne określenia tej grupy — jako *primores*, *optimi viri* itp. Por. H. Planitz, *Zur Geschichte des städtischen Meliorats*.

<sup>14</sup> Por. H. Planitz, *Die deutsche Stadt*, s. 120—123.

<sup>15</sup> Por. H. Planitz, *Zur Geschichte des städtischen Meliorats*.

<sup>16</sup> Ten ostatni fakt ma nie lada jakie znaczenie, choć nie jest zbyt częsty — świadczy mianowicie o załazkach rodów mieszczańskich. Por. H. Planitz, *Die deutsche Stadt*, s. 123—124.

<sup>17</sup> Dla XIII w. udało się Planitzowi ustalić ok. 3000 nazwisk rodowych możliwych mieszczan wobec 300 zaledwie w w. XII. Por. H. Planitz, *Die deutsche Stadt*, s. 257.

<sup>18</sup> Np. *burrichter* — zastępca wójta i burgrafa, powoływani często spośród mieszczan, jak np. w Kolonii, gdzie pod nazwą *rectores civitatis* występują już na pocz. XII w.; por. H. Planitz, *Die deutsche Stadt*, s. 118, oraz dyskusję na temat pochodzenia i roli *burrichter* między Philippim a Lövinsonem (zob. przyp. 8).

<sup>19</sup> Zwłaszcza *scabini* — ławnicy; por. H. Planitz, *Die deutsche Stadt*, s. 118—122, 298—299.

<sup>20</sup> Por. H. Planitz, *Die deutsche Stadt*, s. 302—310.

nie w w. XIII, zwłaszcza w drugiej jego połowie, i w w. XIV. Daje się wówczas zaobserwować zjawisko następujące: istnieją rody i to liczące co najmniej kilka pokoleń, które częściej niż inne obsadzają urzędy radzieckie, ławnicze i burmistrzowskie. Tak np. w Kolonii, już w końcu XII wieku na okres około dwu stuleci ukształtowała się oligarchia kilkudziesięciu rodów obsadzających wszystkie ważniejsze urzędy miejskie i skupionych w tzw. *Richerzeche* — ekskluzywnej korporacji patrycjuszowskiej<sup>21</sup>. Przykład Kolonii jest zaś miarodajny — choć bowiem potencjał gospodarczy i polityczny tego emporium wielokrotnie przerastał inne niemieckie ośrodki miejskie, różnice były tu raczej ilościowe niż jakościowe. Podobnie jak w Kolonii — choć później — rzecz miała się w Soest<sup>22</sup>, Dortmundzie<sup>23</sup>, Münster, Paderborn, Osnabrück, Minden, Lippstadt<sup>24</sup> oraz w wielu innych miastach Niemiec środkowych (Erfurt, Goslar, Halle, Magdeburg), północnych (Lubeka, Hamburg, Brema, Brunzwik), w miastach frankońskich, szwabskich, bawarskich i austriackich<sup>25</sup>. Oczywiście nie oznacza to, iż każdorazowo, a nawet z krótkimi tylko przerwami, przedstawiciele wszystkich tych rodów zasiadają we władzach miejskich. Przeciwnie, udział w radzie i ławie był na ogół zmienny, choć w dużej części miast istniały takie rody, które niemal stale w obu tych organach partycypowały. Ale nie do nich tylko ograniczał się patrycjat. Istotniejszy był bowiem fakt, iż możliwe rody wywierały decydujący wpływ na radę i ławę — nawet jeśli w nich aktualnie nie uczestniczyły. Jak to było możliwe?

Po pierwsze — rada nader często odwoływała się w ważnych sprawach miejskich do opinii byłych *consules* i burmistrzów, lub *maiores civitatis* w ogóle, a ich zdanie ważyło na całej polityce miejskiej<sup>26</sup>.

Po drugie — najmożliwsze rody w mieście były ze sobą spokrewnione i spowinowacane, a więzy krwi przeważnie stanowiły widomy znak ich głębszych powiązań<sup>27</sup>.

Po trzecie wreszcie — dużą rolę odgrywały różne korporacje, które choć najczęściej tworzyły się na podstawach zawodowych, to jednak w wielu wypadkach zyskiwały przemożny wpływ na samorząd danego miasta. Obok *Richerzeche*, która raczej wyjątkowo była korporacją niezawodową, czy znacznie późniejszej lubeckiej *Zirkelgesellschaft*<sup>28</sup>, wymienić tu można nie tylko dortmundzką *Reinoldsgilde* (posiadającą zupełnie wyjątkowe monopolistyczne znaczenie), ale podobne korporacje w Soest, miastach westfalskich, nadreńskich, naddunajskich, saskich itp.<sup>29</sup>. Korpo-

<sup>21</sup> Liczne z tych rodów utrzymywały się w patrycjacie jeszcze znacznie dłużej. Np. ród Jude w l. 1152—1674, von Liskirchen 1150—1672, Mummertsloch 1167—1492, Spiegel 1180—1492; ogółem 18 rodów przetrwało ponad ćwierć tysiąclecia. Por. H. Planitz, *Die deutsche Stadt*, s. 269, 285 oraz przyp. 51—58 na s. 448; także R. Koebner, *Anfänge des Gemeinwesens der Stadt Köln*, s. 105.

<sup>22</sup> Już w końcu XII w. kształtują się następujące rody soesteńskie: vom Markt (1162—1306), Monetarius (1162—1298), de Allagen (1188—1284), Niger (1168—1249). W wieku XIII i XIV wyodrębnia się ok. 50 dalszych. Por. H. Planitz, *Die deutsche Stadt*, s. 270 i przyp. 67 i 68 na s. 449; por. też F. v. Klocke, op. cit., t. II, s. 79—110.

<sup>23</sup> Por. H. Planitz, *Die deutsche Stadt*, s. 272 i przyp. 117, 118, 119 na s. 451, oraz L. v. Winterfeld, *Die Geschichte der freien Rechts- u. Hansestadt Dortmund*, s. 41—47.

<sup>24</sup> Por. H. Planitz, *Die deutsche Stadt*, s. 272 i przyp. 112—116 na s. 450 i 120 na s. 451; oraz prace F. Philippiego i H. Lövinsona.

<sup>25</sup> Por. H. Planitz, *Die deutsche Stadt*, s. 269—275.

<sup>26</sup> Tamże, s. 314.

<sup>27</sup> Tamże, s. 267 n. oraz F. v. Klocke, op. cit., t. II, s. 165—166.

<sup>28</sup> Por. C. Wehrmann, *Das lübeckische Patriziat, insbesondere dessen Entstehung und Verhältnisse zum Adel*, „Hansische Geschichtsblätter” 1872, s. 98—135.

<sup>29</sup> Por. H. Planitz, *Die deutsche Stadt*, s. 283—289.

racje te bez względu na ich charakter stanowiły dla możnych rodów ważne oparcie zarówno gospodarcze, jak i polityczne.

Oczywiście rody dążyły również do formalnego usankcjonowania swej przewagi. Niekiedy udawało się im usunąć od udziału w wyborach do rady część pełnoprawnych mieszczan. Znacznie częściej, zgadzając się formalnie na udział w wyborach wszystkich pełnoprawnych *cives* (a więc przeważnej części pospólstwa), w ten sposób ustalały ordynację wyborczą, iż ta z góry ograniczała a nawet w praktyce usuwała wpływ całej *communitas* na elekcję ławników, rajców, a zwłaszcza burmistrzów. Najwyraźniej proces ten uwidocznił się przed końcem XIV w. w Kolonii, gdzie rada uzupełniała swój skład przez kooptację i to stale spośród tych samych kilku-nastu rodów<sup>30</sup>. Natomiast np. w Soest<sup>31</sup>, Dortmundzie<sup>32</sup>, Minden<sup>33</sup>, Osnabrück, Münster, Lippstadt, Duisburgu<sup>34</sup> i w wielu innych miastach, system wyborów był tak skomplikowany, wielostopniowy i obwarowany przepisami, a przy tym wyraźnie faworyzował niektóre grupy mieszczan (zwłaszcza kupców i *Altbürger*), iż tu również następowało faktyczne zmonopolizowanie władzy w ręku możnych rodów. O utwierdzenie tego monopolu zabiegał też patrycjat u seniora: bądź dążąc do uzyskania przywileju feudalnego dla wszystkich lub niektórych tylko możnych rodów<sup>35</sup>, bądź łącząc się więzami pokrewieństwa czy powinowactwa ze szlachtą ziemiańską, a także — począwszy już od drugiej poł. XIII w. — nabywając dobra związane z przywilejem feudalnym. Abstrahujemy od znacznego wpływu wiejskich feudalów do miast, np. zachodnio-niemieckich, poczynając od XIII stulecia. Nie wdając się też w zagmatwaną problematykę stosunków między patrycjatem a feudalami w XIII i XIV w., wypadnie z całą mocą podkreślić dużą rolę, jaką dla ustalenia się uprzywilejowanej sytuacji możnych rodów odegrał przywilej feudalny, nawet jeśli przyjmiemy, że najczęściej nie dotyczył on w równym stopniu wszystkich rodów. Fakt ten wskazuje dalej, iż choć patrycjat nigdy nie stał się zamkniętym stanem — to jednak doskonale mieścił się w hierarchii feudalnej.

Do poparcia czynnika feudalnego patrycjat odwoływał się często już w końcu

<sup>30</sup> H. Planitz, *Die deutsche Stadt*, s. 311.

<sup>31</sup> W myśl ordynacji wyborczej z 24 lutego 1261 r. (*Westfälisches Urkundenbuch* t. VII, nr 1047) opartej na dawniejszym prawie zwyczajowym, do rady w Soest wybierano tylko byłych *burrichter*, tj. urzędników miejskich gmin samorządowych, tzw. *Hoven*, wyłanianych z najmożniejszych *Altbürger*. Mimo pewnej demokratyzacji tej ordynacji w r. 1283 (*Westfälisches Urkundenbuch* t. VI, nr 1867), *burrichter* zachowali nadal decydujący wpływ na wybór rady, a zwłaszcza burmistrzów; por. F. v. Klocke, op. cit., s. 19—21.

<sup>32</sup> Wedle ordynacji z r. 1260 wybory do rady miejskiej Dortmundu odbywały się w sposób następujący: 6 największych gildii kupiecko-rzemieślniczych wybierało 12 elektorów, ci dobierali 6 elektorów z Gildii św. Reinolda. Owa osiemnastoosobowa deputacja wyznaczała 18 rajców wyłącznie z Gildii św. Reinolda. Choć przejściowo ordynacja ta została zawieszona na pocz. XIV w., w r. 1332 cesarz specjalnym dokumentem przywrócił ją i zaostriżył. Por. L. v. Winterfeld, op. cit., s. 45—48.

<sup>33</sup> Por. F. Philipp, op. cit., s. 49—50.

<sup>34</sup> Np. w Osnabrück obsadzało radę 16 ławników, którzy w skomplikowany sposób sami wyznaczyli swych następców zarówno do rady, jak i do ławy. Również w Lippstadt, Duisburgu, Moguncji obowiązywał system wyborczy zbliżony do kooptacji. Por. F. Philipp, op. cit., s. 44—49, oraz H. Planitz, *Die deutsche Stadt*, s. 311 i przyp. 20 i 22 na s. 477.

<sup>35</sup> Na marginesie warto zwrócić uwagę na dyskusję o roli przywilejów gildyjnych nadawanych kupcom i przywilejów dla *Altbürger*, dotyczących posiadania dziedzicznej działki w mieście; por. T. Rosłanowski, op. cit. Nie wdając się w *meritum* sporu wypadnie zaznaczyć, iż zapewne oba te zjawiska, acz w różnym stopniu, przyczyniły się do ustalenia wyodrębnionej sytuacji prawnej możnych rodów.

XIII w. celem umocnienia swego stanowiska wobec opozycji pospółstwa. Nie przeskadzało to oczywiście stałemu lawirowaniu rodów między cechami a seniorem<sup>36</sup>. Jednocześnie dla równowagi, możliwe rody starały się umocnić stosunki wzajemne, często zresztą oparte na pokrewieństwie — z rodami innych miast<sup>37</sup>. Od poł. XIII w. wysiłki te, jak wiadomo, wkroczyły na drogę tworzenia trwałych związków pomiędzy miastami<sup>38</sup>.

Dopiero koniec XIV i początek XV w., m.in. w związku ze wzrostem roli cechów i pospółstwa, przynosi poważniejsze próby przełamania przewagi starych rodów. Ale i same rody przeszły już wówczas poważne zmiany wewnętrzne, świadczące o ich osłabieniu i upadku.

Wracając do okresu przed przełomem XIV/XV w. należy wziąć pod uwagę jeszcze jeden ważny argument wysunięty przez Samsonowicza, a mianowicie płynność możliwych rodów, stałe odpadanie jednych i pojawianie się innych.

Analiza źródłowa w znacznym stopniu potwierdziła te obserwacje, choć wobec częstych zmian i występowania obocznych form nazwisk rodowych, proces ten jest trudny do prześledzenia. W Niemczech wyjątek stanowi tylko Kolonia, która już ok. r. 1200 posiadała 80 rodów; do nich w następnym stuleciu dołączyło się tylko 23 (do r. 1300), a do końca XIV w. dalszych 12 rodów<sup>39</sup>. Natomiast w innych miastach zmiany te były znacznie większe, a często liczba świeżo wyłonionych rodów przewyższała liczbę starych<sup>40</sup>. Jednocześnie też spora liczba rodów odpadła z patrycjatu<sup>41</sup>. Nie znaczy to jednak, by w tych miastach trwałego patrycjatu nie było w ogóle. Mimo poważnych zmian (znacznie silniejszych w kierunku wstępującym, niż zstępującym), w w. XIII—XIV istniał w miastach niemieckich trwały tron patrycjatu, reprezentowany przez pokaźną liczbę długowiecznych rodów<sup>42</sup>. Ponadto płynność jest cechą charakterystyczną wszystkich kształtujących się grup społecznych i nie wydaje się rzeczą uzasadnioną akcentowanie tej właśnie strony procesu genetycznego patrycjatu jako zjawiska wyjątkowego. Przykład Kolonii, gdzie proces ten dokonał się wcześniej i pełniej niż gdzie indziej, zdaje się wskazywać, iż zjawisko płynności możliwych rodów zmierzało do ograniczenia, choć oczywiście nigdy całkowicie nie ustało.

Kwestią dyskusyjną w artykule Samsonowicza jest przedstawienie przezeń całego

<sup>36</sup> Przykładem najlepszym posłużyć może Kolonia w drugiej połowie XIII w. O walce toczonej wówczas między mieszczanami a arcybiskupami kolońskimi — por. K. Lamprecht, *Köln im Mittelalter*, „Preussische Jahrbücher” t. XLIX, 1882, nr 5, s. 495—534.

<sup>37</sup> Np. znany ród Klepping występuje kolejno w Kolonii, Dortmundzie, Lubece, Soest, Stralsundzie i Gdańsku; por. F. v. Klocke, op. cit. t. II, s. 108—110.

<sup>38</sup> Oczywiście istniały również poważniejsze przyczyny kształtowania się owych związków, które jednak w tym miejscu pomijamy.

<sup>39</sup> Por. H. Planitz, *Die deutsche Stadt*, s. 274.

<sup>40</sup> Np. w Zurichu do 80 rodów pochodzących z pierwszej poł. XIII w. dołączyło w drugiej połowie tegoż wieku dalszych 35; w Ratyźbonie do 60 rodów istniejących ok. 1250 r. dołączyło się w ciągu następnych 120 lat 70 rodów; w Strasburgu do 74 rodów z I poł. XIII w. przyłączyło się do r. 1300 dalszych 67; w Erfurcie odpowiednie liczby wynosiły 35 i 65 rodów; w miastach westfalskich (biskupich) przyrost w II poł. XIII w. znacznie przewyższał liczbę rodów z I poł. tegoż stulecia: w Osnabrück 83 rody wobec 37, w Münster — 76 wobec 32, w Paderborn — 100 wobec 29; jeszcze silniej proces ten zaznaczył się w miastach wendyjskich — Lubece, Rostocku i Wismarze; por. H. Planitz, *Die deutsche Stadt*, s. 274.

<sup>41</sup> Por. H. Planitz, *Die deutsche Stadt*, s. 274 i przyp. 145—149 na s. 452.

<sup>42</sup> Cytowany przez Samsonowicza przykład Lubeki jest nie zupełnie przekonujący, ponieważ, jak zwraca uwagę Planitz (*Die deutsche Stadt*, s. 274 i 331), możliwe rody tego miasta ulegały wyjątkowo szybkim przemianom.

okresu aż po przełom XIV/XV w. jako dziejów melioratu i dostrzeganie patrycjatu co najwyżej dopiero w dalszym okresie. Takie rozwiązanie zdaje się sugerować terminologia źródeł, w których istotnie nie występuje nigdzie termin „patrycjat”. Ale równocześnie przecież konieczne jest zasygnalizowanie jakiejś cezury między okresem obejmującym koniec XI, XII i początek XIII w. — gdy w znacznej części większych miast niemieckich występują przeważnie słabo zindywidualizowani (z wyjątkiem Kolonii i kilku odosobnionych wypadków w miastach westfalskich i nadreńskich) *meliores*, a drugą poł. XIII i XIV w. — gdy wyraźniej kształtują się możliwe rody i mimo znacznej jeszcze płynności, na krótszy lub dłuższy czas, stabilizują swą sytuację oraz wpływ na samorząd komunalny. Stopniowe pojawianie się trwalszych rodów występujących pod stałymi na ogół nazwiskami, a jednocześnie wprowadzenie około poł. XIII w. ustroju radzieckiego, upoważnia chyba do uznania połowy tego stulecia, oczywiście tylko w przybliżeniu, za wyraźny próg na drodze przekształcenia się melioratu<sup>43</sup> w bardziej ustabilizowaną grupę społeczeństwa miejskiego, w historiografii tradycyjnie zwaną patrycjatem.

Choć więc patrycjat nie był stanem feudalnym i choć jego status prawny ukształtował się rozmaicie w różnych ośrodkach miejskich, wszędzie jednak, w mniejszym lub większym zakresie, dysponował on uprzywilejowanym stanowiskiem polityczno-prawnym zawarowanym najczęściej przywilejem feudalnym, a jako cechę wspólną posiadał przemożny wpływ na samorząd komunalny. Oczywiście wpływ ten pociągał za sobą i gospodarcze korzyści. Toteż w XIII—XIV w. możliwe rody wkładały bardzo wiele wysiłku w zdobycie przewagi w samorządzie miejskim. Wzmianka Samsonowicza o wypadkach uchylania się przez możliwe rody w XVI w. od udziału w radzie, wydaje się dla w. XIII—XIV całkowicie nieaktualna, a i dla późniejszych czasów jest chyba czymś wyjątkowym.

Jeśli jednak brakło na ogół określonych podstaw prawnych ograniczających udział w władzach miejskich do grona kilkudziesięciu rodów, to jakież były źródła tej przewagi? Nie zapominając o roli przywileju feudalnego, wypadnie szukać ich w sferze gospodarczej działalności i sytuacji patrycjatu.

Zaangażowanie gospodarcze możliwych rodów było bardzo różne. Fakt ten szczególnie mocno akcentuje Samsonowicz, choć z jego artykułu (s. 580) nie wynika wystarczająco jasno, iż ta różnorodność kształtuje się już w XII i w pierwszej połowie XIII w. (np. w Kolonii, Soest, Dortmundzie i innych miastach westfalskich), a wyraźnie przeważa już w drugiej połowie XIII i w XIV w. Ale czy różnorodność ta oznacza całkowite rozstrzelenie kierunków aktywności gospodarczej rodów? Tylko bowiem w tym wypadku moglibyśmy dopatrywać się braku wspólnej im więzi ekonomicznej. Tak wydaje się pojmować tę sprawę Samsonowicz. Skoro w każdym mieście działalność gospodarcza patrycjatu zależała od bazy produkcyjnej i możliwości handlowych danego ośrodka, to zdaniem Samsonowicza (s. 583), mowy być nie może o jednolitej w rozmaitych miastach sferze ekonomicznego zaangażowania możliwych rodów.

Już bardzo wcześnie jednak, zupełnie zaś wyraźnie w wieku XIII, możliwe rody miast niemieckich nie ograniczały się do jednej tylko dziedziny gospodarczej, lecz bez względu na pochodzenie<sup>44</sup>, dążyły do skupienia w swym ręku dochodów za-

<sup>43</sup> Podobnie sprawę tę pojmował H. Planitz, określając „meliorat” jako grupę genetycznie poprzedzającą patrycjat, od którego różnił go mniejszy stopień trwałości i samookreślenia.

<sup>44</sup> Co wskazywałoby na pewną bezzasadność długotrwałego zwłaszcza w historiografii niemieckiej i francuskiej sporu na temat genezy patrycjatu, rozumianej jako przyznanie pierwszeństwa w tym procesie bądź to kupcom i lichwiarzom, bądź też dysponentom renty gruntowej. Por. T. Rosłanowski, op. cit.



równy natury handlowej jak i rentierskiej. Tak więc ogromna większość patrycjatu jednocześnie uprawiała handel dalekosiężny, skupiała w swym ręku przywilej tzw. *Gaddenrecht*, tj. detalicznego handlu niektórymi szczególnie dochodowymi artykułami, wydzierżawiała liczne kramy, warsztaty, domy i działki w mieście, a wreszcie posiadała na własność, w dzierżawie lub nawet na prawie lennym, liczne dobra poza, głównie pod miastem<sup>45</sup>. Co więcej proces ten zdradzał tendencje do stałego rozszerzania się. Oczywiście dochody z różnych dziedzin nie były jednakowe. Poczawszy od XIII w. największy i najszybszy zysk zapewniał wielki handel, zwłaszcza tranzytowy, lub często, jak np. w przypadku Kolonii i Westfalii, oparty również o własne zaplecze produkcyjne<sup>46</sup>. Ale już sama technika obrotu towarowego w średniowieczu<sup>47</sup> sprzyjała skupianiu wielkiego i drobnego handlu w tych samych często rękach. Zyski handlowe angażowano z kolei we własności ziemskiej, a to dla zabezpieczenia ryzyka kupieckiego przez uzyskanie, co prawda mniej obfitego, ale za to trwalszego i bezpiecznego źródła dochodu z renty gruntowej. Dalej szła chęć wykorzystania możliwości spekulacyjnych<sup>48</sup> i — co bardzo ważne — również możliwości uzależnienia i eksploatacji ludności miasta bądź to na drodze wydzierżawiania kramów, warsztatów, domów, bądź też monopolizacji dostaw żywności do miasta<sup>49</sup>.

Ale czy oprócz skupienia tych różnorodnych dziedzin gospodarczych w jednych rękach, istniały jeszcze inne ich cechy wspólne? Niewątpliwie tak. To prawda, jak podkreśla Samsonowicz, iż każde miasto opierało się na specyficznej bazie ekonomicznej. Ale nie znaczy to, iż różne miasta europejskie pozbawione były wspólnych, w szerszym znaczeniu, podstaw gospodarczych, czemu oczywiście dyskutowany autor nie przeczy. Co za tym idzie, ich mieszkańcy, a wśród nich patrycjusze, mimo różnorodnej aktywności ekonomicznej związani byli z tą samą w zasadzie sferą gospodarki towarowej. Patrycjat więc rozwinął się nie tylko współcześnie ze wzrostem tej gospodarki w XIII i XIV w., ale w oparciu o nią. Zaś podstawą przewagi ekonomicznej możliwych rodów stało się ich przodownictwo w eksploatacji ukształtowanej wówczas miejskiej sfery gospodarczej. Te rody, które przodownictwo to potrafiły zdobyć i utrzymać, zyskały preponderancję we wszystkich sprawach miejskich, szczególnie zaś w samorządzie komunalnym.

Powyższe wywody stanowią jednak połowiczną tylko odpowiedź na pytanie dotyczące wspólnych podstaw gospodarczej działalności patrycjatu. Ważna jest nie tylko sfera eksploatacji, ale i jej sposób. To już sprawa znacznie bardziej skomplikowana. Dochodzący do podobnych wniosków Strzembosz proponuje, co prawda dla późniejszego okresu (pocz. XVI w.), określenie patrycjusza jako nie związanych bezpośrednio z produkcją dysponentów kapitału tak wolnego, jak zaangażowanego w dobrach nieruchomości i w handlu. Taki pogląd, aczkolwiek w wielu wypadkach

<sup>45</sup> Można tu przytoczyć liczne dowody, przykładowo warto się zapoznać z zestawionymi w pracy v. Klockego, op. cit., t. II, s. 79—110, dziejami kilkudziesięciu rodów patrycjuszowskich w Soest w XIII, XIV i pocz. XV w. Miasto to jest bowiem pod względem wszechstronnej bazy ekonomicznej dość typowe: posiadało duże znaczenie handlowe, a równocześnie napłynęło doń wielu okolicznych feudatów i wolnych chłopów, wreszcie związane było z wydobywaniem soli.

<sup>46</sup> Por. F. Philippi, *Geschichte Westfalens*, 1926, s. 52—106, oraz G. v. Detten, *Westfälisches Wirtschaftsleben im Mittelalter*, 1903.

<sup>47</sup> Por. G. v. Below, *Grosshändler und Kleinhändler im deutschen Mittelalter*, w zbiorze *Probleme der Wirtschaftsgeschichte*, s. 302—399, Tübingen 1920.

<sup>48</sup> Por. H. Planitz, *Die deutsche Stadt*, s. 264.

<sup>49</sup> Czemu w znacznym stopniu sprzyjało nabywanie dóbr ziemskich pod miastem, por. H. Planitz, *Die deutsche Stadt*, s. 265.

słuszny także dla okresu wcześniejszego<sup>50</sup> i uzasadniony mechanizmem ekonomiki średniowiecznej<sup>51</sup>, nie bierze jednak pod uwagę całości zagadnienia. Pominięty zostaje bowiem znaczny wpływ ściśle feudalnych metod eksploatacji na kształtowanie się bogactwa możnych rodów miejskich w XIII i XIV, a zwłaszcza w XII w.<sup>52</sup> Równocześnie wynika tu znana kwestia, czy renta gruntowa z działki miejskiej była we wczesnym stosunkowo okresie na tyle wysoka, iż umożliwiała nagromadzenie tą drogą znacznie większych dochodów<sup>53</sup>. Unikając ostatecznego rozstrzygnięcia tego skomplikowanego pytania w każdym razie należy stwierdzić, iż obok dochodów posiadanie działki miejskiej wiązało się z szeregiem przywilejów całkowicie lub na pół feudalnych, a także umożliwiało uzależnienie innych mieszkańców miasta<sup>54</sup>. Inna sprawa, iż znaczenie tych ostatnich korzyści przeważać mogło tylko we wczesnym okresie, tj. w XII i na początku XIII w. Już bowiem w drugiej poł. XIII stulecia obserwujemy na terenie wielu miast niemieckich, nawet tych, w których patrycjacie dużą rolę odgrywali *Altbürger* dysponujący dziedziczną działką ziemi, ożywienie obrotu nieruchomościami ziemskimi, co świadczy o nabraniu przez nie wartości również jako źródła lub lokaty kapitału. Z drugiej jednak strony wypada zauważyć wzmoczony już od drugiej poł. XIII w. proces odwrotny, mianowicie — nabywanie przez różne rody pozamiejskich dóbr feudalnych<sup>55</sup>, co nie zawsze oznaczało pełną feudalizację tych rodów, a często po prostu — doskonałe godzenie feudalnych i towarowo-pięniężnych metod gromadzenia bogactwa.

Podsumowując powyższy wywód powiedzić można, iż patrycjat kształtował swe bogactwo dzięki uzyskaniu przodownictwa w eksploatacji miejskiej sfery gospodarczej, uzupełnianej pozamiejskimi możliwościami ekonomicznymi. Z kolei bogactwo to zapewniało wpływ na politykę miejską, a zwłaszcza na samorząd komunalny; to zaś dalej pomnażało możliwości ekonomiczne możnych rodów. Zresztą w XIII i XIV w. wyraźną przewagę zyskały sobie operacje handlowo-pięniężne, a metody czysto feudalne były w zasadzie czynnikiem pomocniczym, zabezpieczającym majątek i uprzywilejowane stanowisko polityczno-prawne patrycjatu.

<sup>50</sup> Por. zwłaszcza podkreślany przez Planitza (*Die deutsche Stadt*, s. 264 n) spekulacyjny cel lokowania przez patrycjuszów kolońskich kapitału w dobra ziemskie i inne nieruchomości i związana z tym przewagą dzierżawy krótkoterminowej.

<sup>51</sup> Chodzi o podkreślaną wielokrotnie w ekonomii politycznej, m.in. przez K. Marksa, hegemonię kapitału pieniężnego (a więc zarówno kupieckiego, jak lichwiarskiego, a nawet rentierskiego) w średniowieczu, nad gospodarką drobnotowarową, tak rzemieślniczą, jak i chłopską; por. K. Marx, *Das Kapital* t. III, Berlin 1951, s. 641—645.

<sup>52</sup> Należy tu zwłaszcza wziąć pod uwagę poruszaną niżej kwestię udziału w patrycjacie ministeriałów i przybyłych spoza miasta dysponentów własności feudalnej i wolnej; por. H. Planitz, *Die deutsche Stadt*, s. 260—264.

<sup>53</sup> Por. na ten temat krytykę poglądów W. Sombarta wyrażonych w *Der moderne Kapitalismus*, Leipzig 1927, ze strony J. Striedera, *Zur Genesis des modernen Kapitalismus*, 1904, oraz R. Häpkego, *Die Entstehung der grossen bürgerlichen Vermögen im Mittelalter*, „Jahrbuch für Gesetzgebung, Verwaltung u. Volkswirtschaft im deutschen Reich”, 1905, s. 1051—1087. Pierwszy z nich odpowiedział na powyższe pytanie całkowicie negatywnie; drugi — przyznał co prawda możliwość nagromadzenia poważnych dochodów z renty gruntowej, nie stanowiących jednak podstawy bogactwa możnych rodów miejskich; por. T. Roslanowski, op. cit., s. 236.

<sup>54</sup> Por. dyskusję toczoną na podobny temat w historiografii radzieckiej, w związku z krytyką poglądów F. Polanskiego, w kwestii negowania przezeń feudalnego charakteru dyferencjacji społecznej w miastach średniowiecznych; por. rec. W. W. Stoklickiej-Tereszkowicz i S. Juzumowa z pracy Polanskiego o cechach zachodnio-europejskich w XIII—XV w., zamieszczonej w „Woprosach Istorii” 1953, nr 7, s. 158—166, zwi. s. 164.

<sup>55</sup> Por. H. Planitz, *Die deutsche Stadt*, s. 265—267.

Pod koniec omawianego okresu, a zwłaszcza w dalszych stuleciach, występują, acz sporadycznie raczej, rody, które choć oparte głównie o rentę gruntową i dochody feudalne, siłą tradycji pozostają związane z miastem i wywierają nawet znaczny wpływ na jego samorząd. Często są to te same rody, które uprzednio zaangażowane były w operacjach towarowo-pięniężnych<sup>56</sup>. Ale zjawisko to dotyczy okresu schyłkowego w dziejach feudalnego patrycjatu, nie może więc podważać przekonania o jego towarowo-pięniężnej przewadze w sferze aktywności gospodarczej.

Podobne, choć o innych skutkach zjawisko, spostrzec można również w wieku XII i na początku XIII stulecia, gdy wśród meliorów miast niemieckich występuje, różna pod względem swojej roli i pochodzenia, grupa dysponentów własności gruntowej, tak w mieście, jak i poza nim, dla których dochód typu feudalnego lub na pół feudalnego posiada jeszcze znaczenie przeważające. Mimo to grupa ta pozostaje ściśle z miastem związana, często zresztą z przyczyn pozagospodarczych, a w efekcie zaczyna nieraz angażować się w sferze operacji piędziężnych, a nawet towarowych. Mowa tu przede wszystkim o ministeriałach, których udział w genezie patrycjatu niejednokrotnie już stawał w centrum naukowej dyskusji<sup>57</sup> i jak się zdaje, ostatecznie ustalony został w badaniach H. Planitza<sup>58</sup>. Z jego obserwacji wynika, iż choć w wielu dużych miastach handlowych (Kolonia, Freiburg, Lubeka, Dortmund, Soest) ministeriałowie tylko wyjątkowo przeniknęli do patrycjatu, to np. zwłaszcza w miastach feudalów duchownych (w Nadrenii — Wormacja, Strasburg; w Westfalii — Münster, Paderborn, Osnabrück, Minden; miasta szwajcarskie) ich udział w uprzywilejowanej grupie mieszczańskiej stał się z czasem dość znaczny. Ale wypadki przenikania ministeriałów w skład rodów najczęściej wiązały się w wieku XIII ze zmianą ich metod i sfery działalności gospodarczej. Jeszcze wyraźniej miała się rzecz z napływową grupą dysponentów pozamiejskiej własności feudalnej lub wolnej, dla których sam fakt przeniesienia się ze wsi do ośrodka miejskiego stanowił przełom w ich gospodarczej aktywności, zazwyczaj zresztą dojrzewający już wcześniej<sup>59</sup>.

O ile jednak około połowy XIII w. kształtują się nakreślone wyżej, ważne cechy wspólne w różnorodnej działalności ekonomicznej patrycjatu — to okres wcześniejszy — w. XII i początek XIII — znamionuje raczej brak takich cech. Wśród *meliores* tych czasów występują bowiem zarówno kupcy, zaangażowani w sferze gospodarki towarowo-pięniężnej, jak i znacznie słabiej ze sferą tą związani *Altbürger*, a wreszcie często także ministeriałowie, korzystający głównie jeszcze z feudalnych źródeł dochodu<sup>60</sup>. Toteż wydaje się, iż wbrew przekonaniu Sams-

<sup>56</sup> Por. np. dość liczne takie wypadki w Soest. F. v. Klocke, op. cit., t. II, s. 79—110.

<sup>57</sup> Por. np. dyskusję na ten temat w odniesieniu do miast westfalskich między H. Lövinsonem a F. Philippim (por. przyp. 8).

<sup>58</sup> Por. H. Planitz, *Zur Geschichte des städtischen Meliorats*, s. 141—175, oraz tegoż, *Die deutsche Stadt*, s. 261—263.

<sup>59</sup> Napływ tego typu ludności do miast niemieckich zwłaszcza zachodnich i ich znaczny udział w kształtującym się patrycjacie, obserwujemy na dużą skalę mniej więcej od poł. XIII w. Por. w tym względzie rozważania H. Planitza nad tzw. *Herkunftsnamen*, często z dużym prawdopodobieństwem świadczących o wiejskim pochodzeniu rodów meliorskich i patrycjuszowskich. Por. też badania Klockego na patrycjatem soesteńskim.

<sup>60</sup> Por. m.in. badania H. Planitza, *Die deutsche Stadt*, s. 119, 126, nad składem pierwszego kolońskiego zjednoczenia meliorów w ramach *coniuratio* z r. 1112, gdzie obok kupców występują tylko *Altbürger*; także rozważania Lövinsona i Philippiego nad udziałem ministeriałów i *Altbürger* we władzach miast westfalskich w XII i XIII w.

nowicza (op. cit., s. 578, 580 i 584) nie należy *meliores* XII i początku XIII wieku ograniczać do dysponentów własności gruntowej. Stanowi to także jeszcze jeden argument na rzecz przeprowadzenia koło poł. XIII w. orientacyjnej cezury chronologicznej oddzielającej meliorat od patrycjatu.

Pozostaje do rozpatrzenia dalsza kwestia podniesiona w rozważaniach Strzembosza: udziału rodów w produkcji. Otóż wydaje się, że obserwacja tego autora, chociaż uczyniona dla innego środowiska i okresu, jest na ogół słuszna także dla patrycjatu miast niemieckich w XIII—XIV w.<sup>61</sup> Choć bowiem możliwe rody tych miast na dużą skalę wykorzystują możliwości eksploatacyjne dostarczane przez kontrolę własnego zaplecza produkcyjnego, czynią to przeważnie metodami pośrednimi, bądź to przez wydzierzawianie kramów, jatek, młynów, warsztatów, bądź też przez zapewnienie sobie częściowego monopolu w handlu detalicznym, czy wreszcie poprzez ustawodawstwo gospodarze i kontrolę cechów, należące do kompetencji rady miejskiej. Również udział rzemieślników we władzach samorządowych jest w tym czasie jeszcze albo żaden (jak np. do końca XIV w. w Kolonii), albo tylko niewielki<sup>62</sup>. Bardziej skomplikowaną kwestię przedstawiają natomiast gwarkowic, których udział we władzach miast górniczych był bardzo znaczny<sup>63</sup>.

Wydaje się, iż tzw. rewolty miejskie organizowane w miastach niemieckich głównie przez pospólstwo przy współudziale plebsu<sup>64</sup>, bez względu na ich ostateczne wyniki, zachwiały poważnie starymi rodami. Było to w tym samym stopniu skutkiem wzmocnienia się pospólstwa, co osłabienia patrycjatu, nieprzystosowanego do nowych możliwości i potrzeb, które niósł ze sobą świeży nurt gospodarczy. Poważna część starych rodów upada i na zawsze niknie z kart historii swych miast. Jednocześnie wyrastają częściej niż poprzednio nowe rody, także spośród ludzi usuwanych dotychczas od władzy, mimo ich niewątpliwego bogactwa<sup>65</sup>, pochodzącego nieraz z bezpośredniego zaangażowania w produkcji. Liczne stare rody przeżyły ów kryzys przełomu XIV/XV w. i zachowały, a nawet umocniły swą sytuację w samorządzie miejskim. Jeszcze inne na kilka pokoleń znikły z patrycjatu, by potem na czas jakiś znów zabłysnąć wśród najpierwszych rodów.

O czym świadczą te zjawiska? Jak się zdaje, o dwu tendencjach prowadzących do zróżnicowania późnego (XV, XVI, XVII-wiecznego) patrycjatu. Z jednej strony tworzą go rody biorące (czasowo tylko) udział w kształtowaniu nowego, niosącego zarodki kapitalizmu, modelu gospodarczego Europy. Ale ich udział w często nadal zmonopolizowanym samorządzie miejskim, możliwości dostarczane przez różne na pól lub całkiem feudalne przywileje z udziałem tym związane, prędzej czy

<sup>61</sup> W żadnym jednak wypadku nie dotyczy to braku bezpośredniego udziału patrycjusza w wymianie detalicznej, która grała nader poważną rolę w ich działalności gospodarczej. Tak np. w r. 1324 Werner Overstolze, członek najpotężniejszego rodu kolońskiego, burmistrz, ławnik i rajca — osobiście sprzedaje w swym kramie sukno, por. F. Lau, *Entwicklung der kommunalen Verfassung u. Verwaltung der Stadt Köln*, s. 128. A nie był to bynajmniej wypadek odosobniony.

<sup>62</sup> Bowiern podejmowane już w XIII w., a jeszcze silniej w XIV w. próby obalenia oligarchii patrycjatu w miastach niemieckich, rzadko tylko i przejściowo kończyły się pełnym sukcesem; por. H. Planitz, *Die deutsche Stadt*, s. 325—331.

<sup>63</sup> Np. w Goslarze, Halle, Lüneburgu, por. H. Planitz, *Die deutsche Stadt*, s. 261. Także w Soest, której okolice bogate były w saliny, występują rody tzw. *Salzbezügertern*, jak się jednak zdaje główną rolę odgrywał dla nich handel solą, a nie bezpośredni udział w jej wydobyciu.

<sup>64</sup> Por. H. Planitz, *Die deutsche Stadt*, s. 329—331.

<sup>65</sup> Ciekawy jest tu przykład Soest, opracowany przez Klockego, gdzie właśnie od XV/XVI w. dochodzi do szerszego udziału we władzy grupa bogatego pospólstwa, tzw. *honoratiore*s.

później upodabniają szereg tych rodów pod wielu względami, do starego patrycjatu. Proces ten zależy oczywiście od kierunku i tempa rozwoju danego ośrodka miejskiego i najsilniej występuje w miastach, które pozwoliły się wyprzedzić innym. Z drugiej strony poważna grupa starego patrycjatu potrafiła przetrwać u władzy, nie tylko w oparciu o zmianę metod działalności gospodarczej, lecz przede wszystkim — o tradycyjnie ugruntowaną pozycję społeczno-prawną, wspartą często aktywną pomocą lub interwencją seniora feudalnego<sup>66</sup>.

Tak więc, choć w wyniku rewolt XIV/XV w. przewaga patrycjatu niemieckiego została poważnie osłabiona i ograniczona, nie załamano się ona całkowicie<sup>67</sup>. Mimo to wewnątrz tej grupy zarysowały się poważne różnice gospodarcze dotyczące nie tylko obiektu, ale i metod jej aktywności ekonomicznej. Fakt ten w odniesieniu do w. XV—XVI czyni dyskutowane wyżej uwagi Samsonowicza o braku wspólnych podstaw gospodarczych patrycjatu bardziej przekonującymi, aczkolwiek i dla tego okresu trudno przyjąć je w całej rozciągłości. Wszak także wówczas istnieją pewne zasadnicze cechy łączące różnolite formy gospodarczej aktywności różnych rodów, choć naszym zdaniem, mniej wyraźne niż w drugiej poł. XIII i w XIV w.

Oczywiście zakres owej miejskiej sfery gospodarczej uzależniony był nie tylko od okresu, ale w znaczniejszym stopniu — od wielkości danego ośrodka oraz od jego zaplecza. Czy oznacza to, że patrycjat występował tylko w miastach największych? Źródła zdają się wykazywać co innego. Jak przypuszcza Planitz, na podstawie niepełnych jeszcze danych, w w. XIII można mówić o patrycjacie już w ponad 100 miastach niemieckich<sup>68</sup>. Obok miast największych i dużych, trwałe rody ukształtowały się także w miastach średnich, takich jak np. Duderstadt, Getynga, Bielefeld, Nuess, Siegburg, Wetzlar, Koblenca, Hameln, Mühlhausen, Hannöversch-München<sup>69</sup>. Tylko w małych ośrodkach nie doszło jeszcze w w. XIII—XIV do wykształcenia się trwałych rodów<sup>70</sup>, ponieważ nie posiadały one odpowiedniej bazy gospodarczej.

Dla podsumowania powyższych rozważań wydaje się konieczne ustalić, w jakich kategoriach podziałów społecznych rozpatrywać należy patrycjat średniowieczny. Dwie zwłaszcza sprawy wysuwają się na czoło.

Jedna — to jego wszechstronne zaangażowanie w eksploatacji miejskiej sfery gospodarczej, charakteryzujące się przewagą metod towarowo-pieniężnych, bez udziału jednak w bezpośredniej produkcji.

Sprawa druga — to przemożny wpływ rodów na samorząd komunalny, bez względu na ich aktualny, bezpośredni udział we władzach miejskich. Wpływ ten ukształtował się ostatecznie dopiero w ciągu XIII w. wraz z rozwojem i zwycięstwem ustroju radzieckiego; osłabił zaś poważnie, choć bynajmniej jeszcze nie całkowicie, w efekcie rewolt XIV/XV w.

Tak więc okres pełnego, zarówno gospodarczego, jak i polityczno-społecznego rozkwitu średniowiecznego patrycjatu przypada w miastach niemieckich w przybliżeniu na w. XIII—XIV, ze znacznymi odchyleniami w zależności od sytuacji poszczególnych miast.

Jak zdaje się wynikać z poprzednich rozważań — patrycjat tego czasu nie był stanem feudalnym. Nie można nawet mówić w ścisłym tego słowa znaczeniu o da-

<sup>66</sup> Por. H. Planitz, *Die deutsche Stadt*, s. 331.

<sup>67</sup> Nie bez wpływu na taką sytuację pozostawało zapewne ogólne zahamowanie rozwoju gospodarczego wielu miast niemieckich w XV—XVI w. w porównaniu z miastami francuskimi, angielskimi a zwłaszcza holenderskimi.

<sup>68</sup> Por. H. Planitz, *Die deutsche Stadt*, s. 257.

<sup>69</sup> Tamże, s. 273—4 i przyp. 137—141 na s. 452.

<sup>70</sup> Tamże, s. 274.

zeniu rodów do wydzielenia się w odrębny stan. Z drugiej strony patrycjat XIII—XIV w. mimo wspólnych cech jego działalności gospodarczej, nie może być również określony jako klasa dysponentów kapitału ruchomego lub nieruchomego. Zbyt wiele związków łączyło go bowiem ze ściśle feudalnymi metodami eksploatacji.

Możne rody mieszczańskie w XII—XIV/XV w. tworzyły określoną, choć przejściową warstwę społeczną ukształtowaną pod wpływem i niejako na skrzyżowaniu dwu sfer ekonomicznych średniowiecza — rozwijającej się gospodarki miejskiej i feudalnego środowiska. Gdy w następnych stuleciach ów stan względnej równowagi uległ poważnemu zachwianiu, osłabła i zmieniła się sytuacja patrycjatu, który bądź to upadł, bądź uległ gospodarczej i społecznej petryfikacji, bądź wreszcie związał się z nowymi metodami produkcji i eksploatacji, ewoluując stopniowo w kierunku preburżuazji. Występowały oczywiście również sytuacje pośrednie, zaś chronologia omawianych zjawisk jest względna i zmienna. Gdybyśmy zatem chcieli sprawdzić zarysowany tu schemat analogicznych zjawisk występujących w innych miastach europejskich — musielibyśmy każdorazowo zbadać sytuację gospodarczo-społeczną tych miast.

Jeśli wolno uciec się do pewnych stwierdzeń ogólnych, to wydaje się, iż patrycjat — pojęty tak, jak wyżej wyłożono — wytworzyła społeczność miejska większości krajów europejskich na północ od Alp i na wschód — po ziemie polskie; z tym, że na wschód od Łaby proces ten był opóźniony o pół, a nawet o całe stulecie i skomplikowany takimi czynnikami, jak przeważający udział elementu napływowego w patrycjacie tamtejszych miast (zwłaszcza w Czechach, na Śląsku, na Pomorzu, w Polsce)<sup>71</sup>, a następnie — począwszy od poł. XV w. — kształtowanie się tych krajów jako rolniczego zaplecza Zachodu wraz ze wszystkimi tego konsekwencjami. Natomiast na zachód od Niemiec, zwłaszcza na terenach o szczególnie wzmocnionych procesach gospodarczych, omówione zjawiska dokonały się wcześniej, czego znamieniem była fala rewolucji komunalnych we Francji północnej i w Niderlandach, wyprzedzająca o prawie sto lat, a nawet więcej, podobne procesy w miastach niemieckich<sup>72</sup>.

Odrębny problem stanowią dwa kręgi cywilizacji miejskiej w Europie, mianowicie miaste ruskie oraz włoskie (częściowo do kategorii tej zaliczyć wypadnie miasta prowansalskie, katalońskie, poniekąd też dalmatyńskie). Mimo wielu zasadniczych różnic, występują między obu tymi kręgami cechy zbieżne, stanowiące analogiczne znamię ich odrębności wobec miast tzw. zaalpejskich. Chodzi tu mianowicie o szczególnie duży ciężar gatunkowy elementu feudalnego w przodującej warstwie społecznej miast ruskich<sup>73</sup> i włoskich<sup>74</sup> oraz o ukształtowanie się

<sup>71</sup> Por. dyskusyjną pod wieloma względami pracę S. Piekarczyka, *Studia z dziejów miast polskich w XIII i XIV w.*, Warszawa 1955, szczególnie s. 17—41, 63—96, 151—219.

<sup>72</sup> Por. L. Charewiczowa, *Ustrój miast komunalnych średniowiecznej Francji*, „Kwartalnik Historyczny” t. XLI, 1927, s. 1—39; tejeż, *Najważniejsza literatura do historii miast średniowiecznej Francji*, tamże, s. 127—133; N. A. Sidorowa, *Oczerki po istorii ranniej gorodskoj kultury wo Francji*, Moskwa 1953; H. Pirenne, *Belgische Geschichte* t. I, Gotha 1902, ks. 2, rozdz. 1.

<sup>73</sup> Por. M. N. Tichomirow, *Driewnierusskije goroda*, Moskwa 1956, zwłaszcza s. 95—127, 158—166, 185—231; oraz dyskusję na temat genezy tzw. *gradskich starcew* między W. O. Kluczewskim (*Bojarskaja дума driewniej Rusi*, s. 24, 28) reprezentującym pogląd o przewadze kupiectwa, a S. W. Juszkowem (*Oczerki po istorii feodalizma w Kijewskoj Rusi*, s. 143, 164) przypisującym główną rolę feudalom.

<sup>74</sup> Por. M. Dembińska, *Z badań nad rozwojem miast północno-włoskich we wczesnym średniowieczu*, s. 197—211.

niektórych z nich w niezależne republiki miejskie, sprawujące władzę polityczną na bliższym, a nieraz i dalszym (Wenecja) zapleczu<sup>75</sup>. Meritum problemu trzeba tu pozostawić nierozstrzygnięte wobec jego skomplikowania i rozbieżności poglądów w literaturze przedmiotu. Wydaje się jednak, iż dotychczasowe próby udowodnienia zasadniczego podobieństwa grup przodujących w miastach włoskich i ruskich do patrycjatu miast kręgu „zaalpejskiego” nie są jeszcze zadowalające i poważnie upraszczają to zjawisko<sup>76</sup>.

Na zakończenie wypada raz jeszcze udzielić pozytywnej odpowiedzi na pytanie postawione w tytule niniejszego artykułu. Ale przyjęcie istnienia w średniowiecznych miastach Europy „zaalpejskiej” grupy społecznej określonej przewagą polityczno-gospodarczą i tradycyjnie zwanej patrycjatem jest oczywiście pewnym tylko przybliżeniem. Nie dlatego, iż termin ten stanowi wyłącznie dogodny schemat roboczy, ale — ponieważ proces poznawania przeszłości historycznej następuje na drodze stałego odkrywania i korygowania jej przybliżonego do rzeczywistości obrazu. Takie przybliżenia polegające na łączeniu poszczególnych faktów w określane nazwami ogólnymi klasy, mają poważną przydatność poznawczą, co stwierdzano już w sporze o uniwersalia, toczonym u zarania tego okresu, który zrodził potęgę miast średniowiecznych i ich patrycjatu.

<sup>75</sup> Na Rusi dotyczy to tylko miast północnych, zwłaszcza Nowogrodu Wielkiego i Połocka, por. M. N. Tichomirow, op. cit., s. 362—366, 375—383.

<sup>76</sup> Por. tu w odniesieniu do miast włoskich krytykę poglądów J. Lestocquoya zwłaszcza w rec. Saporiego w „Revue du Moyen Âge Latin”, 1952, nr 1; dla miast ruskich sprawę tę usiłował rozstrzygnąć Tichomirow, dostrzegając w tych miastach, zwłaszcza w Kijowie i Nowogrodzie, patrycjat już od przełomu X/XI w. oraz w w. XI—XIII, i utożsamiając go z tzw. *gradskimi starcami* oraz z bojarami, którzy związali swój los z tym lub innym miastem; por. M. N. Tichomirow, op. cit., s. 158—166 i rozdz. V, s. 214—231.